

Dolina Narusy - zagrożone piękno

Na północy Polski, na wschodnim krańcu Wysoczyzny Elbląskiej, bierze swój początek niewielka, ale bardzo malownicza rzeka Narusa. Jej nazwa została utworzona prawdopodobnie jeszcze przez Prusów i pochodzi od jednej z miejscowości w pobliżu Zalewu Wiślanego (w wolnym tłumaczeniu z j. niemieckiego *Narzer Bach* - Narusowy potok).

W różnych typach literatury, czy to popularnej, czy specjalistycznej, próżno szukać dokładniejszych informacji na jej temat. Jedyne, czego można się dowiedzieć z nielicznych materiałów, jest to, że ma ona długość ok. 16 km, zaczyna bieg na wysokości ok. 100 m n.p.m., choć tak naprawdę nie wiadomo gdzie, bo mapy nie są jednoznaczne, a kończy się ujściem do Zalewu Wiślanego niedaleko Fromborka. Ze świecą szukać natomiast można choćby krótkich notatek na temat walorów przyrodniczych jej okolicy. Bo kogóż może obchodzić jakaś tam rzeczka, którą w większości można przebyć wszcz niemalże jednym skokiem?



Dolina Narusy - mapa. Realizacja: Anna Ślęzak

A ja pamiętam, że już jako dziecko lubiłam przychodzić nad krawędzie stromych stoków Narusy i wpatrywać się w bystro płynący dołem potok albo zachwycać się żółto-białymi kobiercami rosnących tutaj wiosennych kwiatów. Wtedy nawet nie przypuszczałam, że to piękne miejsce będzie narażone na zniszczenie przez postępującą wycinkę lasu...

Walory florystyczne i krajobrazowe

Czym tak naprawdę objawia się piękno tej doliny rzecznej? Co sprawia, że czasem ma się wrażenie jakby czas stanął tu w miejscu, że jest to teren wręcz magiczny? Przede wszystkim jej charakter. Jest to rzeka dzika, o nieuregulowanym korycie, z niezliczonymi meandrami, na której jedynymi sztucznymi przekształceniami są nieliczne mosty w pobliskich miejscowościach oraz fragment nadzalewowej linii kolejowej. Bezpośrednimi ingerentami w warunki wodne rzeki wydają się być tylko jej naturalni regulatorzy, czyli bobry, których tamy można miejscami obserwować w środkowym i dolnym biegu tego ciek wodnego.

Większość terenów wokół Narusy pokryta jest lasem, który kryje w sobie ogromne bogactwo flory, a z pewnością także i fauny. Szczególnie malowniczym fragmentem doliny rzeki jest jej początkowy odcinek, znajdujący się na Wysoczyźnie Elbląskiej. Z racji polodowcowego pochodzenia tego regionu, dolina rzeczna charakteryzuje się w tym miejscu licznymi odcinkami przełomowymi. Ich stoki, często strome, w większości porośnięte są subatlantyckim grądem, miejscami gęstym i trudnym do przebycia.



Łęg z pióropusznikiem strusim na granicy Wysoczyzny Elbląskiej i Równiny Warmińskiej.
Fot. Anna Ślęzak

Najbogatszą w cenne składniki flory częścią tej doliny jest miejsce stopniowego przenikania się mezoregionów Wysoczyzny Elbląskiej i Równiny Warmińskiej. Odcinek ten ma bardzo zróżnicowaną rzeźbę terenu, a dolina, z początkowo dość wąskiej, rozszerza się tu miejscami na kilkanaście-kilkadziesiąt metrów, tworząc w dole terasy zajmowane przez lasy łęgowe, nad którymi górują

grądowe zbocza. W wilgotnych lasach na dnie doliny obficie występują m.in. pióropusznik strusi i tojad dziobaty, które są szczególnie cenne na tym terenie, bo jako gatunki podgórsko-górskie nieczęsto spotykane są na niżu. Bardzo licznie na odcinku tym występuje również rzadki i narażony na wyginięcie na obszarze Polski dzwonek szerokolistny, który miejscami, zwłaszcza na stromych stokach doliny, tworzy skupienia liczące około 100 osobników!



Dzwonek szerokolistny (*Campanula latifolia*). Fot. Anna Ślęzak

Dużym walorem krajobrazowym tego fragmentu jest wartko płynąca i przejrzysta woda o kamienistym dnie, gdzie można miejscami, w czasie jej niskiego stanu, dopatrzeć się na kamieniach czerwonego krasnorostu, świadczącego o czystości tutejszej wody.

W środkowym odcinku doliny Narusy, na niżej położonej Równinie Warmińskiej, brak już takich wyraźnych odcinków przełomowych, a rzeka, mająca tu szersze i głębsze koryto, płynie dość wolno po niemal płaskim terenie. Lasy grądowe, zajmujące wcześniej znaczną powierzchnię, ustępują tu miejsca nadrzecznym łągom z wierzbą kruchą, a także olsom porzeczkowym, gdzie rzadko można zaobserwować jakies ślady działalności ludzkiej. Z ciekawszych gatunków roślin tego odcinka można wymienić chociażby storczyka - kukułkę Fuchsa umieszczoną na Czerwonej liście roślin naczyniowych Polski. Ze względu na dość niedostępny teren i prawie naturalne warunki siedliskowe fragment ten jest także miejscem liczego występowania różnych gatunków ptaków. Przy okazji badań florystycznych zaobserwowałam tu m.in. żerującego zimorodka czy przelatującego bociana czarnego, a to z pewnością tylko niewielka część przedstawicieli tutejszego ptasiego społeczeństwa.



Fragment subatlantyckiego grądu w pobliżu źródła rzeki Narusy. Fot. Anna Ślęzak

Niektóre z ekosystemów leśnych środkowej części doliny rzecznej zostały co prawda przerzedzone i przekształcone w łąki, jednak w wielu miejscach, gdzie zaprzestano koszenia lub czyni się to nieregularnie, można zaobserwować już stopniowe wkraczanie drzew i krzewów. Przyroda sama więc dąży do przywrócenia jej właściwego, naturalnego stanu.

Spośród olsów i łągów Równiny Warmińskiej Narusa kieruje się ku Zalewowi Wiślanemu, przemierzając ostatni odcinek swej drogi przez szuwar trzcinowy Wybrzeża Staropruskiego. Fragment ten, wraz z całym Zalewem Wiślanym oraz jego południowym wybrzeżem, ze względu na cenne przyrodniczo siedliska i bogatą awifaunę wchodzi w skład aż dwóch obszarów Natura 2000: Obszaru Specjalnej Ochrony Ptaków - Zalew Wiślany (PLB 280010) oraz Specjalnych Obszarów Ochrony Siedlisk - Zalew Wiślany i Mierzeja Wiślana (PLH 280007).

Ujściowy odcinek doliny Narusy jest dość bogaty w gatunki roślin naczyniowych z grupy ginących i zagrożonych w skali Pomorza Zachodniego i Gdańskiego, jak chociażby narażony na wyginięcie na tych obszarach starzec nadrzeczny. Bardzo licznie występuje tu również podlegający ścisłej ochronie gatunkowej dzięgiel litwor, który upodobał sobie tutejsze lekko zasolone gleby. Na obrzeżu koryta rzecznej notowano także jedyne lokalne stanowisko turówki wonnej z Czerwonej listy roślin naczyniowych Polski - rzadkiej i narażonej na wyginięcie na terenie naszego kraju.

Jednak bogactwo przyrody ujścia Narusy to oczywiście nie tylko rośliny. Tutejsze szuwały stanowią dom dla licznych ptaków trzcinowych, których kilka gniazd udało mi się tu zaobserwować. Pozgryzane nadrzeczne wierzby oraz tamy zdradzają natomiast obecność bobrów, które czują się tu

jak ryby w wodzie. Szuwarowo-łęgowe życie tego terenu tętni więc w najlepsze, a jego rytm wyznaczany jest przez coroczny cykl zalewów rzecznych.

Ujście Narusy na szczęście w porę zostało objęte ochroną przez włączenie go do obszarów Natura 2000, jednak jest to tylko wierzchołek góry lodowej tak złożonego ekosystemu, jakim jest dolina rzeczna.

Zagrożenia i przyszłość

Całe piękno doliny Narusy, zarówno krajobrazowe jak i florystyczne, jest jednak zagrożone w wyniku gospodarczego (a wręcz rabunkowego na okolicznych terenach) użytkowania lasu, co jest szczególnie widoczne w łągach, a przede wszystkim w grądach Wysoczyzny Elbląskiej.

W wielu miejscach trwa niestety brutalnie postępująca wycinka drzew, a ogromne maszyny używane do tego procederu niszczą siedliska wielu gatunków roślin i cały naturalny charakter doliny rzecznej. W okolicznych lasach (łącznie z fragmentami doliny) powstają ogromne koleiny, przez które po opadach zwykły człowiek nie ma szans się normalnie przedostać, a całe siedlisko można porównać do jakiegoś placu boju czy czołgowiska. W tak rozoranej glebie prawie żadne rośliny nie mają już szans urosnąć, a erozja dopełnia procesu zniszczenia...

Od momentu zakończenia prowadzonych przeze mnie badań w tym miejscu w 2010 r. zniknęło już kilka fragmentów naturalnych lasów dolinnych i nic nie wskazuje na to, by w przyszłości uległo to zmianie. Sytuacja taka spowodowała, że trzeba było szukać jakichkolwiek sposobów jak najszybszego ratowania zagrożonego piękna tego miejsca. W związku z tym w zeszłym roku do RDOŚ w Olsztynie został złożony wniosek o utworzenie rezerwatu przyrody na najlepiej zachowanym fragmencie doliny Narusy, by móc uchronić choć jej część przed dewastacyjnym działaniem i skutkami wycinki. Wniosek ten został jednak odrzucony, a argumentację można podsumować zdaniem wyjętym z pisma RDOŚ z listopada ub.r.: „W ocenie tutejszego organu odpowiednio prowadzona, racjonalna gospodarka leśna na tym terenie nie powinna stanowić zagrożenia dla zachowania stanowisk wskazanych gatunków roślin”. Leśnicy więc, mając za sobą urząd, nie mają sobie nic do zarzucenia i nadal prowadzą „racjonalną gospodarkę leśną”, która racjonalna na tym terenie jest już tylko z nazwy.



Tojad dziobaty (*Aconitum variegatum* wśród pióropusznika strusiego (*Matteucia struthiopteris*).
Fot. Anna Ślęzak

Kolejne drzewa w dolinie rzecznej znikają pod toporem, zamieniając się w deski i zostawiając po sobie puste miejsca w ekosystemie leśnym, który coraz bardziej ubożeje. Czy tak musi być? Trzeba wierzyć, że nie, jednak dużo musi się jeszcze zmienić w myśleniu urzędników, leśników i zwykłych ludzi, zanim zrozumieją, że nie wszystko (a już na pewno nie przyrodę) da się przeliczyć na pieniądze. Doliny rzeczne, jako pozostałości naturalnych ekosystemów oraz korytarze ekologiczne, powinny być chronione kompleksowo – tzn. od źródeł do ujścia, by móc sprawnie spełniać swoją rolę.

Trzeba przy tym pamiętać, że zachowując każdy fragment otaczającej nas przyrody dbamy nie tylko o siebie, ale też i o przyszłe pokolenia. Z tego względu postanowiłam opowiedzieć czytelnikom o Narusie i jej problemach. Poszukuję także pomocy chętnych osób i organizacji ekologicznych dla obrony piękna tej może zwykłej na pierwszy rzut oka, ale jakże malowniczej i interesującej doliny rzecznej.

Anna Ślęzak

Anna Ślęzak - absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego na kierunkach Biologia oraz Waloryzacja i Ochrona Obszarów Przyrodniczych, lokalna działaczka na rzecz ochrony przyrody, współpracująca z lubelskimi aktywistami Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Każdego, kto chciałby pomóc w obronie doliny Narusy, proszę o kontakt na adres mailowy:
ania_18-1987@o2.pl